

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^{er.} 150.

19. grudnia 1840.

Kantor Gazety Lwowskiej przeniesie się od dnia 3. stycznia r. 1841, do domu Marischlera, przy ulicy Szerokiej pod Nrm. 10 1/4.

Zaś kantor agencji głównej c. k. uprzyw. pierwszego austriackiego towarzystwa zabezpieczającego w Wiedniu, pozostaje zawsze w swoim dotychczasowym miejscu, w domu Singera pod Nrm. 144, przy wyższej Ormiańskiej ulicy.

Prenumerata na »Gazetę Lwowską«.

Gazeta Lwowska z Dodatkiem wychodzić będzie w roku przyszłym 1841 w takim samym kształcie i objętości i w tych samych dniach, jak w r. b. 1840, to jest: Gazeta z Dodatkiem po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a Rozmaitości raz na tydzień, w sobotę, choćby w te dni święta przypadły; wyjąwszy we wtorek po Świętach Wielkanocnych, t. j. dnia 13. kwietnia, w święto Bożego Ciała, t. j. dnia 10. czerwca, i w święto Bożego Narodzenia, t. j. dnia 25. grudnia 1841.

Nie ustaniemy również w przedsięwziętym dążeniu naszym umieszczania i w roku przyszłym Nowin Lwowskich jakoteż Wiadomości handlowych i przemysłowych; i owszem najusilniejszym staraniem naszym będzie ile możności uczynić zakres ich obszerniejszym.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem do Gazety Lwowskiej zostaje niezmienną i wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztaństwach na prowincyi na pół roku ztr. 11 kr. 12, na kwartał ztr. 5 kr. 36 mon. kon. w głównym c. k. Pocztaństwie Lwowskim na pół roku ztr. 10 kr. 24, na kwartał ztr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbierać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiej, wynosi prenumerata na pół roku ztr. 9 kr. 36, na kwartał ztr. 4 kr. 48 mon. konw.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr., na pół roku ztr. 1 kr. 30 mon. kon.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — Zagraniczne: Anglija. — Francuja: Dalsze rozprawy nad projektem adresu izby deputowanych i tegoż przyjęcie w duchu ministeryjalnej większości. — Szwajcaryja. — Rossyja. — Turcyja: Dokończenie doniesień z Alexandryi. — Wiadomości handlowe i przemysłowe: Lwów.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

JCHMOść najwyższemu pismem gabinetowemu z dnia 8. b. m., raczył c. k. dowódzcy eskadry w Lewsncie, kontr-admirałowi baronowi Bandlera, nadać order korony żelaznej pierwszej klasy; c. k. pułkownikowi Wilhelmowi Lebelttern, tenże order drugiej, a c. k. kapita-

nowi korwety Marinovich, tenże order trzeciej klasy, wszystkim z uwolnieniem od tax.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyński dziennik *Globe* umieścił następujący przez marszałka Soult'a do pana Lloyd'y list napisany:

Gabinet prezydenckirady ministeryjalnej.

Paryż dnia 27. listopada.

«Mości Paniel Otrzymałem pisemko pod nazwą: *Odezwa Anglika do narodu francuzkiego*, któreś był łaskaw mnie przysłać, za co Mu niniejszém moje podziękowanie składam.»

«Czytałem je z tém większą przyjemnością, ileż w niém wspominasz o tak zaszczytném dla mnie jak i dla Francyi przyjęciu, jakiego doznałem w Jego kraju, gdy mi Król Jmć powierzył chlubne poselstwo reprezentowania go u Jej Mości Królowej Angielskiej. Pamięć, która z tym okresem mojego życia jest połączona, nigdy w wymyśle nie zgaśnie, a życzenia, które podówczas pod względem trwałego sprzymierza Francyi z Angliją wynurzyłem, i do których wszyscy mieszkańcy Wielkiej Brytanii się przyłączyli, w sercu mojem na zawsze wyryte pozostaną.»

«Życzenia moje zawsze otwarcie wyrażam, mimo zatargów, które w Europie chwilowo się wszczyniają; zatargów, o których mam nadzieję, że wkrótce uchylonemi zostaną. Miałbym się za szczęśliwego, gdybym na zaszczytojęj posiadzie, na którą mnie zaufanie Króla niedawno powołało, do tego wielkiego dzieła mógł się przyczynić.»

«Racz WPan przyjąć odemnie zapewnienie mojeo szczególnego poważania. — Marszałek S o u l t.»

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 27. listopada, po panu Thiersie, jak wspomnieliśmy, wstąpił na mównicę p. Villemaieu, minister publicznego oświecenia. — Już oświadczenie jego, że nowe ministeryjum nie przybyło dla przedsięwzięcia dzieła, którego dawniejsze wykonać nie chciało, lecz ażeby zgubiony przez pana Thiersa los Francyi naprawić, wznieciło głośne przerwę, i z lewej strony okrzyk: do porządku! — Zgiełk bardziej jeszcze wzrastał, gdy mówca oświadczył, że zdrada zarzucana nowemu gabinetowi, wyżej niż do ministrów sięga. Usiłował on potem zbijać pana Thiersa przytoczeniami z własnej jego mowy, mianej na czas krótki przed wstąpieniem swém do ministeryjum. W dalszym ciągu swęj mowy odczytał p. Villemaieu depeszę pana Cochelet z Alexandryi pod dniem 12. października, której koniec opiewa: «Rząd Króla miał bezwątpienia najważniejsze powody, iż eskadę naszą na wybrzeżach greckich pozostawił; lecz muszę WPanu powiedzieć, że nam to szczególnie za-

rzucają.» (P. Odilon-Barrot: «To prawda; zarzut ten uzasadniony.» P. Thiers: «Mianowicie dla tęg floty oddaliłem się z gabinetu.»)

Posiedzenie izby deputowanych dnia 28go listopada rozpoczął pan Guizot nowemi szczegółami o swych układach jako ambasador w Londynie; potem tak dalej rzecz prowadził: «W tęg chwili wzięto St. Jean d'Akre, opuszczono wąwozy Maléj-Azyi; Me h m e d - A l i rozkazał synowi usunąć się do Egiptu; wypadki te działy się od dnia 15go lipca do 3go listopada, a zatem pod wpływem gabinetu z dnia 1go marca. Równocześnie z odwrotem Ibrahima ofiarowano Me h m e d o w i A l e m u Egipt, atoli pod warunkiem, że jeśli flotę Sultanowi zwróci. (Zaprzeczenie z lewej strony.) Ofiarowano mu to ze względu na Francyję. (Nowe zaprzeczenie.) Tak więc Mości Panowie! mocarstwa ofiarują teraz Me h m e d o w i A l e m u to, coście wy ofiarowali mu w nocy z dnia 8. października.» Pan Thiers: «Nota zastrzegala sobie Egipt, lecz nie oznaczała granic Syryi, które losowi wojny zostawić chciano.» (Śmiech z prawej strony.) P. Guizot: «WPan zastrzegł sobie wyraźnie tylko dziedziczość Egiptu. Cóż byłbyś uczynił, gdybyś był dotąd przystęrze pozostał? Byłżebyś radził Baszy, by odrzuciwszy dziedziczość, prowadził dalej wojnę w Syryi i czekał do wiosny na WPana 900,000? (Śmiech.) Cóż więc czynić pozostaje? Oto przyjąć dokonane wypadki z wszelkiem zastrzeżeniem na przyszłość. Ta jest jedyna, istotnie praktyczna polityka, względem której izba ma teraz do rozstrzygnięcia.» (Poruszenie.) — Na témże posiedzeniu, na którym do bardzo burzliwych scen przyszło, miał jeszcze mowę p. Odilon-Barrot, którą rozpoczął okazaniem zdziwienia swojego, że mężowie ci, którzy zaczęli politykę oporu przeciw ostatnim żądaniom za-granicę, którzy wapięrali uzbrojenia, podpisali i podali w imieniu Francyi oświadczenie uroczyste, mogą teraz z taką łatwością oznajmiać, że nie ma innego wyboru, jak uleść dokonany wypadkom. Izba, mniemał, nie powinna dać na to swego przyzwolenia; nie powinna cofać oświadczeń swoich w obliczu zbrojnej Europy, w obliczu wojennych działań koalicyi; raczej należałoby jęj protestacyje swoje silniej jeszcze powtórzyć. Mówca zwróciwszy się do powstania zawikłań na Wschodzie, zgaśnił, że nie przyjęto przedłożenia Anglii: ażeby dla przeszkodzenia interwencji rossyjskiej, w razie potrzeby wymusić przeprawę przez Dardanelle; poczem przystąpił do polityki przeszłego ministeryjum, przed i po zawarciu lipcowego traktatu. Nie rozbięrajac tego, ażeali układu z Angliją wozesniej zerwad nie należało; ażeali nie

potrzeba było przeciw traktatowi zaraz zbrojną ręką protestować; uznawał usprawiedliwienie, że Francja nie była jeszcze gotową. Gdy później gabinet czterem mocarstwom (w nocy z dnia 8go paźdź.) oświadczył, że na złożenie Wice-Króla z baszostwa Egiptu nie zezwoli, oświadczenie to wsparte właściwymi uzbrojeniami wojennymi i wystaniem floty do Alexandryi, było w samej rzeczy krokiem, który polityce francuzkiej w obec za-granicy godność odzyskiwał i urzeczywisczał szlachetny w adresie izby z r. 1840 wyrzeczony sposób myślenia: »że godność Francji zostaje pod strażą jej potęgi.« »Po takich przyzwoleniach i tylu sprawiedliwej dotkliwości kraju naszego nałożonych ofiarach, znaleźli się nareszcie mężowie, którzy nie wahali się zajrzeć w oblicze Europie, i na wyraźne jej żądanie słowem »nie« odpowiedzieć. Zeszły gabinet w stósownej chwili nie poświęcił żądaniom za-granicy interesów i honoru kraju. Terazniejszy gabinet rozpoczął opór przeciw traktatowi z dnia 15go lipca, przeciw zbrojnemu ze strony mocarstw mieszanu się w Syrii, przeciw wykonaniu na Me h m e d z i e środków zmuszających, a teraz opuściwszy B a z z e, zdaje go na miłosierdzie mocarstw i Porty.« Mowca oświadczył następnie, że tak dobrze jest stronnikiem pokoju, jak kto-bądź inny, a zwłaszcza nie li dla interesów materialnych, lecz także dla dobra wolności, która potęgą, jaką rząd w wojnie uzyskuje, zagrożoną być może. Pan T e s t e: »O! bądź W Pan o to spokojnym!« (Śmiech.) Pan B a r r o t: »W istocie zupełnie jestem spokojny o to niebezpieczeństwo; wolność nie będzie miała nigdy do walczenia z szaleńcą sławy wojennej, jak długo losy Francji według tych zasad są kierowane. (Pochwały z lewej strony.) Co się uzbrojenia dotyczyć, tego żądało po was położenie, w jakim was umieszczono, żądało dobro waszego kraju i przyszła spokojność.« P. D u f a u r e usiłował zbijać pana B a r r o t a. W końcu posiedzenia p. T h i e r s raz jeszcze zabrał głos i starał się powtórnie zważyć z gabinetu swojego ciężącą na nim odpowiedzialność. Rzekł między innymi: »Nota z d. 8go października zastrzegła byt M e h m e d a A l e g o bez oznaczenia granic kraju; takowa postanowiła dalej przypadek wojny, a dzisiaj, gdyby przypadek ten zająć miał, jestem pewny, że nie dotrzymanoby słowa i nie byłoby wojny. (Mocne szemranie.) Co do naszej floty, ta mogła być do Alexandryi posłaną, bez wmięszania Francji w wojnę. Francja nie była jeszcze do wojny przygotowaną, byłbym przeto zaniedbał mój powinności, gdybym ją nieuzbrojoną na wojnę wystawił. Gabinet chciał dwakroć uzupełnienia uzbrojeń, dwakroć odmówiono mu tego, i mu-

siął ustąpić. Teraz upoważnionym jest powiedzieć to w obliczu kraju; wszelka odpowiedzialność postępków tego spada obecnie na jego następców.«

Na posiedzeniu i z b y d e p u t o w a n y c h d. 30. listopada — w dniu piątym rozpraw nad adresem — po raz pierwszy dopiero mógł przyjść do głosu jeden z szesnastu zapisanych mowców, a zwłaszcza p. C a r n é, jedyny, który się za adresem zapisał. Oświadczył się on za systemem zbrojnego pokoju i odosobnienia, radzonym przez pana D u f a u r e. Najniebezpieczniejszym w traktacie lipcowym wydaje się mu sprzymierze Anglii z Rossją; kraj taki jak Anglija, nie łatwo zrzeka się swęj nienawiści, a sprzymierze francuzkie nienadaremnie poświęcono. — Po panu C a r n é zabrawszy głos p. T o c q u e v i l l e, rzekł między innymi: »Uważam dobrze, iż pan minister spraw zagranicznych uznaje dokonane wypadki, które są bolesne dla Francji; ja zaś czuję skutki tych wypadków. I tak n. p. bardzo łatwo być może, iż Anglija twierdzi Saint Jean d' Akre czas długi zatrzyma; iż sposobem zupełnie przyjacielbkim uzyska przeprawę przez Istm kolo Suez i trwałą osiadłość nad Eufratem. Przeciw tym możliwym wypadkom powinna przeciw Francji mieć się na baczności; życzę sobie by je za przypadki wojny ogłoszono i uzbrojeniami wparto. P. D u f a u r e projektował wczoraj, by powiększyć uzbrojenia nasze na morzu; ja tego również żądam, a zwłaszcza z powodu, którego on nie wymienił, to jest że sądzę, iż Anglija tego zabrania. (Sprzeciwienie się po prawej stronie; po lewej: Tak jest! Tak jest! — P. Guizot robi dobitnie zaprzeczające gesta.) P. T o c q u e v i l l e: »Spostrzegam z radością protestację pana ministra; lecz musiałem wspomnieć o wieści, która w publiczności krążyła.« (Po prawej: »Był to *National*, który o tém mówił.) P. T o c q u e v i l l e: »Powiadają, że gdyby były uzbrojenia nasze dłużej trwały, Anglija byłaby to uważała za powód do wojny. (Nowe zaprzeczenie po prawej.) Sądzę że rządowi coś podobnego dano do poznaania. (P. Guizot robi znak lekce-ważącego zaprzeczenia.) Cieszę się mocno że tak nie jest; uważam jednak za potrzebę przypadki wojny w adresie wystawić; z resztą muszę coś powiedzieć, co może ku wielkiemu ubolewaniu mojemu wznieci namiętności w tej izbie. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Mniemam że sposób, w jaki ministerjum z d. 29go października do stępu przyszło, nie pozwala mu uczynić żądanej przeze-mnie protestacyi. Jest pewne mniemanie w kraju, że nie możemy mieć wojny bez rewolucyi. Mniemanie to represen-

tuje terażniejsze ministerjum, ponieważ pan minister spraw zagranicznych wyraził je w poufnym wprawdzie, atoli może dla publiczności przeznaczonym liście. Ministerjum daje przez to skinienie zagranicy, która nie o pokoju może, ale o wojnie względem nas zamyśla. (Przyznanie z lewej strony.) Mości Panowie! Owo reprezentowane w gabinecie mniemanie jest może takiego rodzaju, iż wcześniej niż które-bądź inne przyspieszy rewolucyję, której się tak obawiamy. Wiem tak dobrze jak WPanowie, że u nas jest państwo w państwie, to jest garstka barbarzyńców, którzy chcieliby zawładnąć wojną, by mnie i WPanów zgnieść i całą cywilizację zniszczyć; znam tę garstkę barbarzyńców; dla tego że znam ją, chcę jej zedrzyć maskę fałszywego patryjotyzmu. (Pochwały w środku.) Jest to środkiem ubezwładnienia złych namiętności, by się do dobrych przyłączyć. (Śmiech z prawej strony.) Chciecie ducha rewolucyjnego i patryjotyzm razem utłumić: to już w połowie za wiele. Nadaremnie, przywodząc materyjalne interesa, chcielibyście ducha patryjotyzmu uwieźć; nie pomnicie na to, że duch ten was samych w proch zetrzeć może i dałby Bóg, by się tylko na was skończył! (Śmiech z lewej strony.) P. Tocqueville oświadcza w końcu, że się lęka wojny, ale jeszcze więcej tego, co p. Guizot w czasie koalicji nazywa zaszczytnym pokojem.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 4go grudnia, w dalszym toku rozpraw nad projektem adresu wstąpił p. Berryer na mównicę. Przebiegłszy pojedyncze paragrafy adresu twierdził, że już teraz honor i interesa Francji są nadwężone. Doniesienia handlowe ze wszystkich portów morskich w tém się zgadzają, że w handlu czuć się już dają skutki zmienionego panowania w Syrii. »Mości Panowie! wołał« adres WPanów preistoczoným być powinien, miejsce o Wschodzie zupełnie wykreślić należy; twierdzą nawet, że paragrafy o Hiszpanii i Polsce opuszczone być powinny. (Śmiech z prawej strony.) Mości Panowie! Nie ma się tu z czego śmiać. Czterykroć oświadczaście Europie wolą waszę pod względem Polski, Hiszpanii, Belgii i Mehmeda Alego, i czterykroć była ona zapoznaną. Czterykroć, to za wiele, tak, to za wiele! (Tu zapal mowcy tak dalece się powiększa, że prawie głos traci.) Nie chcę wojny, nie! nie chcę, by zaraz wojnę prowadzono, ale nie chcę także owego npokarzającego tonu, który się wszędzie w naszym projekcie adresu przebija. Żądam wyraźnie, by projekt był zmienionym i odesłanym przeto do innej komisji.

Pomijając dla braku miejsca dalsze rozprawy nad projektem adresu na posiedzeniach izby deputowanych z d. 1go i 2go grudnia, i zastrzegając sobie powrócić może do nich w następnych numerach pisma naszego, przystępujemy teraz do posiedzenia z d. 3go grudnia, na którym zaraz z początku rozdawano nową przez samę komisję adresową ułożoną redakcyję drugiego i trzeciego paragrafu adresu, ściągającego się na sprawy Wschodu. Dwa te paragrafy według nowej redakcyi w jeden ściągnięte, brzmią jak następuje: »N. Panie! Francya żywo poruszyla się wypadkami, które na Wschodzie zaszły. Wkręśność musiała się uzbrajać. Uzbrojenia te utrzymać należy. Otworzono nadzwyczajne kredyty na opędzenie kosztów, jakich takowe wymagają; rozpoznamy tychże użyć. — Francya w stanie zbrojnego pokoju i przynikniona uczuciem swęj sily, czuwać będzie nad utrzymaniem równowagi europejskiej i nie ścierpi, ażeby takowa była na niebezpieczeństwo wystawiona. Jest ona to winna stopniowi, jaki między narodami zajmuje, a tycze to się niemniej spokoju świata, jak jej własnej godności. Gdyby obrona praw jej lub jej wpływu tego wymagać miały, wtedy ozwić się tylko N. Panie! a Francuzi powstaną na głos Wkręśności. Kraj cały żądnych się ofiar nie zleknie. Pomoc narodu jest Wkręśności zapewnioną.«

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 4go grudnia, przystąpiono do rozpraw nad pojedynczymi paragrafami adresu. Pierwszy paragraf bez głosowania przyjęto. — Nowa redakcyja drugiego paragrafu, której (według krótkiego doniesienia o tém posiedzeniu w frankfortskiej *Oberpostamtszeitung*) p. Guizot dał swe przyzwolenie, stała się powodem do żywych rozpraw. P. Piscatory (według powyższego doniesienia) upatrywał w tém dwójznanność. P. Odilon-Barrot wniósł poprawkę, ażeby uzbrojenia rozszerzone zostały, skoro położenie Europy tego wymagać będzie. P. Guizot zbił ją tę poprawkę, którą p. Thiers wapięrał. Przy odchodzie zwyczajnej poczty nie przystąpiono jeszcze do głosowania.

Gazety paryskie z d. 6go b. m., otrzymane w Wiedniu przez nadzwyczajną sposobność dnia 12go t. m., zawierają: »Rozprawy o pojedynczych paragrafach adresu izby deputowanych, skończono na posiedzeniu téjże izby d. 5go t. m., i adres według projektu ministerjalnej większozosi komisji, z odrzuceniem różnych przez opozycyję wniesionych poprawek, przy ogólném głosowaniu przyjęto 247 głosami przeciw 161, przeto większozścią 86 głosów. — Posiedzenie dnia 5go było nadzwyczaj

burzliwe z powodu zaciętości, z jaką p. Demausseaux de Givré, mimo wezwań prezydenta i mimo że izba już się końca rozpraw domagała, uparł się pozostać na mównicy, dla skreślenia scen gorszących, jakie w lipcu i sierpniu tegoż roku na giełdzie paryskiej się działy, pociągając za to pod odpowiedzialność gabinet z d. 1go marca, a mianowicie owczasowego ministra spraw wewnętrznych, p. de Rémusat, pod którego zwierzchnością giełda paryska zostaje. Niesłychany zgilek powstał i doszedł do najwyższego stopnia, tak iż prezydent widział się zmuszonym nakryć głowę i wyjść z sali, przez co posiedzenie na czas niejaki zamknięto.

Dziennik *Memorial Bordelais* donosi o nocy, którą minister spraw zagranicznych w Madrycie, pan Ferrer, pod dniem 18. listopada przesłał do francuzkiego ministra spraw zagranicznych pana Guizota. W nocy tej Rejencyja hiszpańska z powodu manifestu byłej Rejentki, wydanego pod dniem 8. listopada w Marsylii, oświadcza, iż tak pod względem pobytu wielu do Francyi zbiegłych Hiszpanów, lub innych stronników, jakoteż względem pobytu saméjże byłej Rejentki i gościnnego jéj przyjęcia w tymże kraju, nie do zarzucenia nie ma; — przeciwnie zaś przeciw wszelkim tajemnym lub jawnym podstępom, któreby na granicy cierpiano, albo do nich zachęcano, uroczyście protestuje.

Co do rozšanās na giełdzie paryskiej pogłoski o zaciągnięciu pożyczki, o którejśmy także w »Gazecie« naszej nadmieniali, ministeryjalny dziennik *Message* donosi pod d. 2. grudnia, co następuje: »Rzeczą jest niezawodną, iżby nawet pożyczka 600 milionów nie wystarczyła, gdybyśmy uwierzyli pismu *Journal du Commerce*, że budżet na rok 1842, który niezadługo izbie przedłożonym będzie, tak co do zwyczajnych jak i nadzwyczajnych wydatków nie mniej jak 1890 milionów wyniesie. Ale na szczęście, iż wszelkim tym przesadzonym pogłoskom nie powiedzie się wstrząsnąć kredytu państwa, który przez zaufanie, jakie polityka obecnego gabinetu obudza, znowu jest ustalony. — Nakazane za ministeryjum z dnia 1. marca uzbrojenie i zbrojny pokój, które rząd i izby tak długo utrzymać sobie życzą, pokąd zawikłania zagranicznej polityki trwać nie przestaną, okaza bezwątpienia potrzebę użycia środków finansowych, do czego także kredyt przyczynić się musi. A że z tego składu rzeczy wynikłe wydatki, w krótszym albo dłuższym przeciągu czasu, pochłoną fundusze, jakie izby w czasie zwyczajnym na ulepszenia materialne poświęcają, przeto być może, iż rząd dla dalszego

wykonania tychże ulepszeń, pożyczkę zaciągnąć będzie musiał. Izby rozstrzygną, jaki zakres tym ulepszeniom w obecnym roku wytknąć należy, i dopiero po rozstrzygnięciu tego pytania, ilość pożyczki dokładnie oznaczą.

Moniteur z d. 14. grudnia wieści dwie depesze telegraficzne z Tuluzy z d. 29. listopada, które z powodu ciągłej mgły wcześniej do Paryża nadejść nie mogły. — Marszałek Valée donosi, że nieprzyjaciel w pochodzie do Medei nie opierał się wojsku francuzkiemu, które d. 22go listopada do swych kantonów powróciło, Daleko posuniona pora roku nie pozwala nowych działań wojennych. Prowincyja Algieru zupełnie spokojna, a w prowincyji Konstantynie nic ważnego nie zaszło. — O Abd-el-Kaderze nic nie słychać; to naprowadza na domysł, że on w istocie niebezpiecznie chorym być musi, jak powszechnie w prowincyji Tityry głoszą.

Związki Napoleona mają, jak słychać, dopiero około 20. b. m. być zabrane z Cherbourga przez statek parowy *Normandie* i na Sekwanie do Paryża przywiezione. O dniu ich przybycia zdają się publiczność umyślnie w niewiadomości utrzymywać. Około 150.000 wojska liniowego mają zgromadzić do stolicy, i także wszystka gwardyja narodowa ma być zwolana. Okna domów, któredy orszak przeciągać będzie, już teraz za znaczną cenę wynajęto. Marszałkowie: Moncey, Gerard, Sault i Oudinot trzymać będą końca całunu. Inwalidzi otrzymają nową mundurę. — Pp. Hernoux i Lascases przybyli właśnie do Paryża z podróży na Wyspę St. Heleny i zajęli miejsce w izbie deputowanych.

Szwajcaryja.

Podług najnowszych wiadomości z Lucerny pod dniem 21. listopada, wielka rada tego kantonu na posiedzeniu dnia tegoż powzięła uchwałę, aby wprost przez lud obrana rada konstytucyjna nową konstytucyję wypracowała. »Przez tę uchwałę donoszą w liście z Lucerny »zwycięstwo stronnictwa rady Leu'a, a zatem upadek radykalistów *) w kantonie Lucerny stanowczo, a to spokojnym i prawnym sposobem rozstrzygnięto.«

Żywiłem tego stronnictwa jest radca Leu z Ebersolu, prosty właściciel bez naukowego kształcenia, ale wielkim zdrowym rozsądkiem obdarzony, posiadający znaczną majątek, a przytém mocno przenikniony wiarą katolicką, którą w życiu swoim miłośliwie uczynkami stwierdza. Przymioty te zjednały mu nadzwyczajną popularność. Doznaje on u wiejskiego ludu wielkiego poważania. Mąż ten zaufaniem w Boga i rzetelą bezinteresownością udowodnił, że jest powołany, aby był przewodnikiem za najświętszą sprawę walczącego narodu.

Rossyja.

Cesarz Jmć Rossyjski raczył gubernatorowi jeneralnemu Nowej Rossyi i Bessarabii hr. Woroncowski, pozwolić przyjąć i nosić oznaki orderu *Wielkiego krzyża Ś. Szczepana*, danego mu od JCRMości Cesarza Austryjackiego, za udział w zawarciu traktatu względem żeglugi na Dunaju. — Tenże hrabia Woronców powrócił do Odessy d. 23. listopada (5. grudnia).

Turcyja.

Z Konstantynopola pod d. 25. listopada donoszą: »Wielkorządcę Dyjarbekiru, Zekeryję Baszę, w miejsce Izzeta Mehmeda Baszy mianowano wielkorządcą Akru, naczelnie dowodzącym armiją w Syrii i tymczasowym wielkorządcą Egiptu. Aż do jego przybycia, jenerał dywizyi Selim Basza, zastępować będzie tymczasowie jego posadę. Izzeta Mehmeda Baszę mianowano gubernatorem Adryjanopolu w miejsce Osmana Baszy, który natomiast baszalikat Janiny w Albanii otrzymał. Dotychczasowemu tamecznemu wielkorządcy, Saidowi Baszy, wielkorządztwo Dyjarbekiru nadano.«

Dokończenie doniesień z Alexandryi pod d. 15. listopada, przerwanych w ostatniej Gazecie naszej:

»Narady, jakie Mehmed Ali odbywał z posłannikami francuzkimi panem Cochelet i hrabią Walewskim, pociągnęły za sobą w niektórych względach pewną zmianę dawnego składu rzeczy. Zamysł posłania parlamentarza, jako sprzeczny z godnością Mehmeda Alego, odrzucono i z nowym zapalem przysposobiano się do obrony. Od tego czasu zaczęto czynnie pracować nad ukończeniem warowni. Te, które ukończono, uzbrojono jak najdokładniej i do strzelania z dział potrzebnych ludźmi zaopatrzone. A że z tego powodu na lądowej artylerji zabrakło, przeto z obudwóch flot wysadzono na ląd 8000 artylerzystów i majtków, których pewne oddziały także na inne punkta nadbrzeżne użyć miano. Z wysadzeniem na ląd tych ludzi połączone także rozbrojenie wszystkich statków wojennych w naszym porcie. Stojące tu pułki konnicy otrzymały rozkaz wyruszenia ku El-Arysz, dokąd także uzbrojony w Kairze oddział wojska wysłano. Nakoniec oznajmiono gwardyi narodowej, że dla niej podobnie jak dla wojska liniowego, przywołano istotną

placę; byłto środek, który na ten korpus bardzo nieukontentowany i mniemający, że już do regularnego wojska zupełnie wcielonym został, nader przykre sprawił wrażenie.«

»Tymczasem odwołano Ibrahima Baszę z Syrii, i dotyczący się tegoż rozkaz posłano mu przez czterech gońców czterma różnemi gościńcami.«

»Zresztą co do uzbrojeń wojennych, jest tu tak wiele rzeczy wyszukanych i tylko na zewnętrzny efekt wyrachowanych, iż jakkolwiek widać w nich wielkie usiłowanie, jednak tego ubocznego zamiaru zapoznać niepodobna.«

»Taki jest obraz terażniejszego publicznego życia w Alexandryi. Z wniosków poprzednich trudno tę rzecz dokładnie zgłębić; to tylko jest pewna, podług oświadczeń niektórych mężów posiadających zaufanie Mehmeda Alego, że on ciągle się waha, że w nadzieję zagranicznej pomocy coraz bardziej ufać przestaje, a wszystko inne tylko w tym zamiarze się dzieje, iż, jeżeli dla niego nie zajdzie przypadek walczenia o ostatnią piędź ziemi, by wszelkim innym wypadkom jak najlepszy pozor mógł nadać.«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 14. grudnia 1840.

Z przypędzonych 69 sztuk wołów w 4 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: 1) Chaim Hober z Rozdołu, 20 sztuk, ważących mięsa 14½ a łożu 2 kamienie, po 97 zr. 30 kr.; 2) Leib Bergmann z Brzeżan, 18 sztuk, ważących mięsa 12½ a łożu 1¼ kamienia, po 76 zr. 15 kr.; 3) Mendel Katz z Rozdołu, 16 sztuk, ważących mięsa 13 a łożu 1½ kamienia, po 81 zr. 30 kr.; 4) Berl Nestel z Rozdołu, 15 sztuk, ważących mięsa 12½ a łożu 1½ kamienia, po 77 zr. 30 kr. w. w.

Od 1. do 31. października 1840 przywieziono do Lwowa: chleba 4876 cetn. 10 Ń; a mąki 11,575 cetnarów 52 Ń.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: (po raz pierwszy) *Piętno hanby*, dramat w 3ch aktach. — (Ostatnie przedstawienie przed Świątami.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 51. Rozmaitości.)

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

w e

LWOWIE, STANISLAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencynej.)

Wiener Zeitschrift

für

Kunst, Literatur, Theater und Mode.

Der unterzeichnete Herausgeber ladet die Freunde der „Wiener Zeitschrift“ zu dem mit 1. Jänner 1841 beginnenden sechsundzwanzigsten Jahrgange derselben ein. Nicht gewohnt, durch zudringliches Selbstlob oder durch pomphaste Versprechungen seinem Unternehmen Theilnehmer zu werben, begnügt er sich mit der einfachen, aber ehrlich gemeinten Versicherung, daß auch ferner weder Mühe noch Opfer gespart werden sollen, die „Wiener Zeitschrift“ des Beifalls und der Theilnahme der gebildeten Lesewelt würdig zu erhalten.

Zur nöthigen Verständigung des Publikums indessen mag Folgendes bemerkt werden: Die mit dem verflossenen Jahre begonnenen Erweiterungen und Verbesserungen des Blattes sollen fortan beibehalten und mit aller Sorgfalt fortgesetzt werden. Die mit allgemeinem Interesse aufgenommenen Bildnisse ausgezeichneter Zeitgenossen sollen auch künftig, und zwar von dem Jahre 1841 an, von der Hand des durch die Aehnlichkeit seiner Portraits weitberühmten Kriehuber, in den bisher eingehaltenen Zwischenräumen der Zeitschrift beigelegt werden. — Die Modebilder, als Original-Darstellungen von allen übrigen in Deutschland unterschieden und selbst denen des Auslandes vorgezogen, sollen durch Sorgfalt in der Ausführung wie durch geschmackvolle Wahl und Mannigfaltigkeit der Gegenstände, jener Auszeichnung würdig bleiben, die ihnen von jeher und von allen Seiten zu Theil geworden ist. — Mit dem Texte der „Wiener Zeitschrift“, den Leistungen im Fache der Novelle und Lyrik, den kritischen Beurtheilungen über Werke der Kunst und der Literatur, der Notizen und sonstigen Mittheilungen, soll mehr als jemals streng und gewissenhaft zu Werke gegangen, und nur dem Tüchtigen und Würdigen, an Talent wie an Bestimmung, ein Platz in diesen Blättern eingeräumt werden; der Beifall eines wahrhaft gebildeten Leserkreises soll das Ziel und der Lohn des Herausgebers bleiben.

Die Wiener Zeitschrift erscheint wöchentlich viermal, nemlich: Montag, Dienstag, Donnerstag und Sonnabend, in Groß-Octav auf Velinpapier. Jeder Jahrgang besteht aus vier Bänden, und ist mit Titelblatt, Register und Umschlag versehen.

Die Pränumeration beträgt mit den Modebildern in Wien (in der Verlagsbandlung von Anton Strauß's sel. Witwe, in der Dorotheergasse Nro. 1108) vierteljährig 6 fl., halbjährig 12 fl., und jährlich 24 fl. C. M.; ohne Modebilder, vierteljährig 4 fl., halbjährig 8 fl. und jährlich 16 fl. C. M.

Au^wärtige belieben ^S an die ihnen zunächst gelegenen löbl. Postämter zu wenden; jene aber, welche sich mit ihren Bestellungen direct an die k. k. Hofpostamts- Haupt- Zeitungs- Expedition in Wien oder an das k. k. Oberpostamt in Prag wenden, zahlen halbjährig 13 fl. 12 kr., und jährlich 26 fl. 24 kr. C. M., nebst 12 kr. halbjähriger und 24 kr. C. M. ganzjähriger Expeditions-Zaxe, wofür sie die Zeitschrift, wöchentlich zweimal, mit gedruckten Couverts in die entlegensten Orte der Monarchie, und bis an die äußersten Grenzen des österreichischen Kaiserreiches portofrei erhalten.

Die geehrten Abnehmer in den Provinzen werden besonders darauf aufmerksam gemacht, das bei directen Bestellungen an die k. k. Oberpostamts- Haupt- Zeitungs- Expedition in Wien, die Zeitschrift ihnen zu den hier angezeigten Preisen, ohne den geringsten Aufschlag oder die mindeste Kostenerrhöhung, sicher und verlässlich zukommen wird.

Den geehrten Abnehmern im Königreiche Ungarn dient zur Nachricht, daß die „Wiener Zeitschrift“ außer dem gewöhnlichen Postwege direct in dem k. k. privilegierten Kundschafft- und Auktions-Amte des Hrn. Weber in Pesth, so wie in den Buchhandlungen der Herren Hartleben und Heckenast, um den festgesetzten Ladenpreis zu haben seyn wird.

In Prag wird die Zeitschrift (außer dem directen Postwege), wie bisher, in der Buch- und Kunsthandlung von Bohmann's sel. Erben, in der Buchhandlung der H. H. Vorosch und Andre, so wie in der Kunsthandlung des Hrn S. Fischer; in Brünn durch die L. W. Seidel'sche Buchhandlung; in Ugram durch Emil Hirschfeld's Buch- und Kunsthandlung zu haben seyn.

Auf dem Postwege ist die Zeitschrift, jedoch nur ungetrennt, nemlich der Text mit den Mod'ebildern, aber keines von diesen, weder Text noch Mod'ebilder, abgefordert zu bekommen. Pränumeranten, welche ihre Exemplare mit hartem Wachs und dem Umstempel geschlossen zu erhalten wünschen, zahlen jährlich 1 fl. 36 kr. C. M. mehr. Den geehrten Herren Pränumeranten, welche ihre Bestellungen bei der hiesigen k. k. Oberpostamts- Haupt- Zeitungs- Expedition oder bei der k. k. Ober-Postamts-Expedition in Prag machen, steht es überdieß auch frei, die erscheinenden Blätter der Zeitschrift daselbst zu beziehen, oder sich selbe bei ihrer etwaigen Abreise von diesen Städten allenthalben, innerhalb des Kaiserstaates, nachsenden zu lassen, ohne dafür besonders zu bezahlen.

Im Wege des Buchhandels ist die Zeitschrift nur ganzjährig, mit den Mod'ebildern um 16 Thaler und ohne dieselben um 10 Thl. 16 gr. sächsisch Courant, Netto, von allen löbl. Buchhandlungen der Provinzen des Kaiserstaates und des Auslandes, durch die Buchhandlung des Herrn Carl Gerold in Wien zu beziehen, und es ist, um den vielfältig geäußerten Wünschen zu begegnen, eine wöchentliche Ablieferung und Postwagen-Versendung der Wiener Zeitschrift nach Leipzig eingeleitet worden, wodurch dem artistischen Theile sein in der Zeit bedingter Einfluß auf schnelle praktische Anwendung und das Interesse des wirklich und verlässlich Neuen gesichert wird.

Einsendungen, von denen alle aufgenommenen Original-Beiträge mit fünfzehn, alle Uebersetzungen aber, und Bearbeitungen aus fremden Sprachen mit zehn Thalern für unsern Druckbogen honorirt werden, erdittet man unter der Aufschrift:

An die Redaction der Wiener Zeitschrift für Kunst, Literatur, Theater und Mode.

Wien, im Dezember 1840.

Friedrich Wittbauer,

Herausgeber und Redacteur der „Wiener Zeitschrift für Kunst, Literatur, Theater und Mode.“ (Stadt, am Peter Nr. 571.)